

Adam Świeżyński

"Understanding Religion and Science. Introducing the Debate", Michael Horace Barnes, London – New York 2010 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 46/2, 256-259

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W ten sposób dzieło ks. Tadeusza Ślipki jest szerszą konfrontacją etyki ze świadomością moralną naszych czasów.

Książka jest opatrzona bogatą bibliografią najważniejszych publikacji ukazujących się zarówno w Polsce, jak i na świecie. Głębokie zakorzenienie refleksji moralnej w personalistycznej antropologii filozoficznej sprawia, że omawiana pozycja jest jedną z poważniejszych prac z zakresu bioetyki, jakie ukazały się ostatnio w naszym kraju. Biorąc zaś pod uwagę zarówno formę, jak i treść, najnowsza książka ks. prof. Tadeusza Ślipki jest w pewnym sensie *sumą* współczesnej bioetyki.

Kazimierz Szalata
Instytut Filozofii UKSW, Warszawa

Michael Horace Barnes, *Understanding Religion and Science. Introducing the Debate*, Continuum, London – New York 2010, ss. 314 + vi.

Ukazanie się we wrześniu 2010 roku książki Stephena Hawkinga i Leonarda Młodinowa *The Grand Design* (Bantam Books, New York) po raz kolejny wywołało kontrowersje wokół problemów ujawniających się na styku nauk przyrodniczych i religii, a zwłaszcza wokół zagadnienia powstania Wszechświata. Szczególnie dyskutowane było zawarte we wspomnianej publikacji stwierdzenie Hawkinga o tym, że ponieważ istnieją takie prawa, jak grawitacja, Wszechświat może i będzie tworzył się „z niczego”. Brytyjski kosmolog przekonuje, że spontaniczne tworzenie jest przyczyną tego, iż „istnieje raczej coś niż nic”. Dlatego istnieje Wszechświat, istniejemy my i nie ma potrzeby angażowania Boga, aby „podpałił lont” i sprawił, że Wszechświat zaczyna „działać”. To z kolei czyni przypadkowość naszych ziemskich warunków planetarnych, szczęśliwej kombinacji odległości pomiędzy Ziemią a Słońcem i ich mas oraz innych kosmicznych koincydencji, znacznie mniej wyjątkową, a pogląd, że Ziemia została dokładnie zaprojektowana tylko po to, aby zadowolić istoty ludzkie, znacznie mniej przekonującym. W ten sposób książka Hawkinga i Młodinowa wpisuje się (niezależnie od rzeczywistych intencji autorów) w nurt współcze-

snego „nowego ateizmu” reprezentowanego m.in. przez R. Dawkinsa, C. Hitchensa i D. Dennetta.

Śledząc kolejno ukazujące się publikacje Hawkinga na temat początku Wszechświata, można zauważyć, że konsekwentnie dąży on do zbudowania modelu „samowyjaśniającego się” Wszechświata i równie konsekwentnie popełnia klasyczny błąd metodologiczny polegający na zacieraniu różnic między płaszczyznami poznawczymi, w tym wypadku kosmologiczną i teologiczną. Dlatego tak istotne wydaje się ponowne przypomnienie znanej prawdy o odmienności poznania przyrodniczego i teologicznego oraz określenie różnic istniejących między nimi wraz ze wskazaniem na ujawniające się punkty styczne. Za użyteczne wprowadzeniem do wspomnianej problematyki można uznać książkę M. H. Barnesa, profesora studiów nad religią, pracującego w Uniwersytecie w Dayton w USA, zatytułowaną *Understanding Religion and Science. Introducing the Debate*. Stanowi ona syntetyczne spojrzenie na naukę i religię oraz ich wzajemne powiązania, obejmujące podstawowy zbiór zagadnień dotyczących relacji między naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską.

Barnes w dwudziestu rozdziałach swojej publikacji omawia istotę postawy religijnej, charakteryzuje metodę naukową, zajmuje się kwestią wiary religijnej i ateizmu, zagadnieniem cudów, rozwoju kosmosu, ewolucji biologicznej, problemem natury człowieka. Kolejno omawiane zagadnienia są dla autora okazją do sformułowania pytań o granice metody naukowej, racjonalność przekonań religijnych, możliwość interwencji Boga w procesy zachodzące w przyrodzie, spontaniczne pojawienie się życia i człowieka, relację dusza – ciało. Całość książki została zwieńczona epilogiem, w którym autor omawia podnoszoną współcześnie kwestię sprzeczności między religijnym i naukowym obrazem świata.

Autor publikacji zastosował kompleksowe podejście do tematu metody naukowej, ustaleń nauk przyrodniczych i relacji między religią i nauką, uwzględniając ujęcia historyczne i współczesne. Większość wydawanych obecnie książek na temat religii i nauki koncentruje się na współczesnej kosmologii, biologii ewolucyjnej i neurokognitywistyce, na poglądach naukowców na temat Boga oraz miejsca człowieka we Wszechświecie. Wiele analiz dotyczy istniejących sporów wokół

koncepcji tzw. inteligentnego projektu. Niektórzy autorzy dodają interesujące i przydatne rozważania na temat pojęcia duszy i wewnętrznej wolności człowieka. Inni poświęcają uwagę różnicom w metodach poznawczych występujących w religii i w naukach. Książka Barnes'a obejmuje wszystkie wymienione tematy, które są w niej wyraźnie wyróżnione. Zawiera także opinie rozmaitych autorów oraz historyczne i filozoficzne tło prowadzonych dyskusji. Autor stawia również wiele istotnych pytań, jak choćby te kluczowe dla całej książki: dlaczego ludzie różnią się w swoich nastawieniach wobec religii i nauki oraz dlaczego przyznają niekiedy absolutne pierwszeństwo jednej z nich.

Książka Barnes'a ma charakter podręcznika i adresowana jest przede wszystkim do czytelnika chcącego wstępnie zorientować się w obszarze zagadnień pojawiających się na styku religia – nauka. Nie stanowi więc ona wyczerpującego opracowania któregośkolwiek z poruszonych tematów, lecz jest zarysem problematyki. Dzięki temu czytelnik, który zainteresował się relacją między naukami przyrodniczymi a teologią, znajdzie w niej kompetentnie przygotowany i syntetycznie zaprezentowany zbiór najważniejszych zagadnień z tego zakresu. Ponadto kompozycja omawianej publikacji jest bardzo przejrzysta i pozwala odbiorcy na wytworzenie sobie swoistej „mapy powiązań” między poszczególnymi tematami. Dzięki temu, że autor w sposób niezwykle uporządkowany zaprezentował kolejne kwestie, czytelnik nie gubi się w wielości szczegółowych problemów, a równocześnie uświadamia sobie ich istnienie (każdy rozdział opatrzony jest na początku planem, zgodnie z którym zostało omówione tytułowe zagadnienie). Dodatkową pomocą w zrozumieniu i przyswojeniu podanych treści są umieszczone w odpowiednich miejscach tekstu tabele, wykresy, zestawienia i cytaty. Autor nie zapomniał także o wskazaniu bardziej szczegółowej literatury na końcu poszczególnych rozdziałów. Bardzo pomocny może okazać się również indeks tematyczny zamieszczony na końcu książki.

Publikacja Barnes'a to przyjazny dla czytelnika przewodnik po głównych problemach związanych z religią, nauką i ich wzajemnych odniesieniach. Wprawdzie po jego lekturze można mieć wrażenie niedosytu i odczuć potrzebę bardziej wnikliwego zapoznania się z niektórymi zagadnieniami, niemniej jest to także zaleta omawianej książki, gdyż za-

chęca ona w ten sposób do pogłębienia swojej wiedzy. Gdyby nawet jednak zatrzymać się tylko na jej lekturze, nie powinno się mieć ostatecznie wątpliwości, że choć nauki przyrodnicze i religia proponują różne obrazy świata, to są to obrazy komplementarne, a żaden z nich nie może rościć sobie miana wyczerpującej prawdy o świecie. Tym bardziej nie można używać żadnego z nich w celu zdyskredytowania drugiego. Należałoby więc polecić lekturę książki Barnesa nie tylko czytelnikom, którzy nie zajmują się zawodowo naukami przyrodniczymi czy teologią, ale także tym specjalistom z obu dziedzin, którzy są przekonani o możliwości wyeliminowania religii przez rozwój nauki lub podważenia ustaleń naukowych przez dogmatyczne twierdzenia religijne.

Adam Świeżyński
Instytut Filozofii UKSW, Warszawa

Slávka Démuthová, *Keď umiera dieťa. Praktická tanatológia I*, Schola Philosophica, Pusté Úľany 2010, ss. 305.

Mimo coraz większej liczby hospicjów i rozwoju medycyny paliatywnej problem śmierci wciąż należy do tematów, które współcześnie żyjący ludzie starają się omijać, odsuwając od siebie jak najdalej. Strach przed śmiercią oraz towarzyszącymi jej okolicznościami daje znać o sobie za każdym razem, gdy zostajemy postawieni wobec rzeczywistości nieuchronnego końca ludzkiego życia. Traktowanie śmierci w kategoriach *tabu* nie pozwala na pełne „oswojenie” się z tym problemem ani na uformowanie własnej, świadomie przyjętej postawy wobec niego. To z kolei powoduje, że w trakcie procesu umierania i w samym momencie śmierci drugiego człowieka, zwłaszcza osobiście nam znanego (np. osoby bliskiej, przyjaciela), często nie potrafimy zachować się odpowiednio do zaistniałej sytuacji. Nie wiemy, co należy wówczas powiedzieć, w jaki sposób pomóc, co ze sobą zrobić.

Szczególnie bezradnym można się poczuć w sytuacji umierania i śmierci dziecka, którego koniec życia wydaje się być obciążony największym napięciem emocjonalnym dotykającym jego bliskich i opie-